

NADZIEIA POKOIV PRVSKIEGO.

Z prawowiernego Korony
Polskiej postanowienia y
przyśad icy

OD

HENRYKA Z RVTHK CHELCHO-
WSKIEGO Wyczerpniona.

*Roku od Náródzienia Syna Bożego 1635.
dnia 15. Stycznia.*



w THORVNIV.

Z Prassy Franciska Schnetboltza. V

Wielmożnemu á wielce Mściemu Pánu
Ie^o Mści

PANV ADAMOWI
z KAZANOVVA KAZANO-
WSKIEMV PODKOMORZEMV KO-
RONNEMV, BORYSZEWSKIEMV,
Kozienieckiemu, Soleckiemu, &c. &c.
STAROSCIE.

PANV swemu Mściemu.

Henryk z Ruthk Chetchowski nowych z nowym ro-
kiem w pokoju szczęśliwości.

Tobie Wielmożny Pánie karta moja :
Mitegow Prusiech wśsem życzac pokoia,
Czołem uderza, lecac ci pod nogi :
Wes chętnie proszę dar nieowśsem drogi,
Wiem ia to dobrze, że nie indén taki
Iest dziś, co zowie Rym czyn ládáiaki :
Ale ty iżeś sam brodził w Pegázie :
Tey grubych ludzi niepodlegasz skáźie.
Przeto rozumiem przyjmiesz w łaskę swoię,
Mnie Pisoryma, y Kamcęgę moię ;
Aia w swey zámśe czuty powinności :
Służyc ci z pełney będąc uprzeyności.

NADZIEIA POKOIV.

Gdzie Bog/gdzie Cnota/gdzie Krol/y Nas bitny :
Tam wieczna slawa/tam pokoj vzytny.
Bydz zle niemoze/gdzie sam Bog Hetmani :
By dobrze wszystkie rozwarl wrota Jani.

Grozny Monarcha/ slawa dzieła swego ;
Kumwie zgranic/ náiezdce každego ;
Przy ktorym/ skoro Kycerz smialy stanie :
Trudno sie oprze ktokolwiek powstanie.

Wszystko to gdzie sie ogulem znaidnie/
Tam prozno Zdraica co wydrzeć czátwie ;
Da Bog przestroge. pomoze Krolowi :
Zzetrze rogow Nieprzyiacielowi.

Nie twarde waly/ y mury fortelne/
Nie tegie sily/ y sposoby dzielne ;
Same náleza do bitwy wygrány :
Lecz tez Bog mimo te ma bydz wzywány.

Wss nie zliczony niechai ná mie siecze/
Ogniste z duzych dział niech kale miece ;

B

Gdy

Ody Bog jest zemna/námniyi sie nie boie :
Choc goly w goly m polu sám ze stois.

Bez dopuszczenia Pánstkiego/ wlos z glowy
Niespadnie ; nie rzkać utluka ołowu :
Spiewa pobożny między złoczyńcami ;
Nie ustrąony sypkami kulami.

Bo vsá Bogu/ ktorego miłwie/
Ktoremu służy/ ktoremu hołdnie.
A ten go w swojej záwse trzyma pieczy :
Niedopuszczájac náń nigdy zley rzeczy.

Snadny jest domysl/ że Boga miłwie
Ten/co Mandáty iego zachowuie.
A kto sie Wiáry iego wyrzekł práwy :
Ten godzien by mu Bog był nie lástáwy.

Y miał że by ten trápic pobożnego ?
Miał krowawie serce Bogu słužacego ?
Skryte sa Pánstkie sady : bydz to moze.
Jednáť ty swego nieopuszczasz Boze.

Wolnoć dáć y wziac ; poćieszyć zasmucić/
Kostka fortuny zes/ y es urzucić :
Jáť wolno Oycu/ rozga wsciawšy Syna ;
Poglástáć/ rozge wrzucić do łomina.

Bog Woiny wzbudzą/ tenże pości swięty
Stánowi; smierzac wojenne odmety:
A kiedy w Wierze zgodney przemiesztywa;
Tam pości zawnę ulubiony bywa.

Masz łaskawego Polsta ziemi Boga/
Nie zaszkodzić nic Swedzka duzość stroga:
Masz łaskawego/ bo tym jest łaskawy;
Ktorzy chowają Zákon iego práwy.

To pierwszy dohad. a zaś mezne sily
D tego kiedy w watpliwosci bysly?
Dzwięk mezneý sláwy / iak miecz záo-
strzony;
Geste wypląsa od gránic zágony.

Nieznikley Cnocie wiecznotrwále myto;
Tu/y ná niebie/ Bog pláci obfity/
Ktorego iak tu/tak w niebie nie gubi:
Czym samá cnota chwálebna sie chlubi.

Bog Krole dáie/ktorzy swiátem rzadza/
Wzgodzie spráwuiá/ w niepościu sadza:
Karáć wystepne onym jest moc dáná/
Niechże poddány zná włásnego Pána.

Zna Polska Pána / znáia przylaczone
Kráie do polski; niżac niezwalczone
Do ziemie Karli / sa poslušne iemu:
Cześć wyradzaiá godna Pánu swemu.

Kto opak / boi sie m sty Božey náđ soba /
Ktora niepewna wiec przychodzi doba.
Bo kiedy sie kto namnyi niespodzicie;
Trwoga y boiašń ná niego przyspieie.

Mysl / kto sie czuieš w czym / rádzac o sobie
W czas / po ko trudney niepodležeš dobie.
Bydž w matni / kogo mkle strzydło załápi:
Dobrze / kto umknać / przed časem / sie kwápi.

Glupi desperat álbo smiatek hardy /
Z niewoli kładzie swoy karę w munstruk
twardy.
Skromny w pokoju dni swoje prowadzi;
Swym kontent niškim onic sie niewádzi.

Niecz spráwiedliwy co uciáł ráz kedy /
Náto zdradzieckie prozno stawiac wedy.
Tym predzyi bowiem kto ná odmet wpáda:
Im smieliyi przy swym cudze sie wziac stráda.

Wiadom Moskwićin co to iest odbierac
Co komu / co gniew przed czasem wywie-
rac;

W swojej własnymi zbit ziemi silami/
Tchnal pod polskimi zwycięzon nogami.

Ża miłosierdzie przyiał pości dány/
Choc condycyimi dużymi związány.
Ua odwdziek czolem bil krabnym ku ziemi:
Zyst miał że wniesion iest w dom nogi swymi.

Tak wielki Tyran / tak Silni mocarze
Wnet pokromieni w swoimże pozarze.
Ostrogi duże / śance y okopy ;
Z siebie śnadz brzydkie wypchnety Cyklopy.

Coś czynic było / gdy ich swojeś wály
Strachem do wieczney śromoty wegnály.
Tylko swoy żywoth dac WLADYSŁAWOWI
Krola Polskiemu / w moc / swemu Cár owi.

Pan w Moskwie / á tu sprośni Bisurmani/
Poganstkim iadem doboiu wygnani
Cieka niepewna krzywda wyrwabieni ;
Das w stecz Tryumfem śczesnym obroceni.

Wesoła Polska Triumfem ząbrmiątki/
Zawyły IO śmiercią groźne działą:
Putnocny widząc naród pod nogami
Polstimi Turcy; padną też y sami.

Czyniac iak duzo WLADYSLAW uderza/
zebrza wstok stwierdzic z nim dluzyi przy-
mierza;
K czarnemu morzu granie przyczyniac/
Na to co podal On zgodnie z zwalajac.

Jeden po drugim Tyran sie ukloni/
Wieść wieści wdzięczna tym wdzięczniemy
hey goni.
Wesoly Triumf wšedy przelatywa/
Nieprzyjaciolom strach serca zdeymywa.

Dym Trymfalny lecac pod niebiosy/
Nieprzyjacielskie pyšne szczyple nosy.
ze musza byie naklonic ku ziemi:
A lzy pokorne pusćic oczmi swymi.

W takim gdy Polska kurzyła sie dymie/
Wiekšym niz ktory palal w starym Rzymie:
Myśl swa ścienczona podnioslem do niebas
By tam buiała gdzieby icy potrzeba.

A zdrym Slawa zwyciestwa Polskiego;
Wyrwie sie cicho z kraju Sarmackiego/
Olwona galas w swey rece trzymala:
A Mirthem strzydla wonnym tknionie miala.

Wzniesiesie wyzyi nad nie wstepne gory/
Szum na wszystkie swiat dajac swymi piory:
Miasta/krainy Krolestwa herokie/
Strzydly przenosi/ y morza glebokie.

Wleci szrod Szwedzkiej zamieszaney zgraię/
y w niezgodne ia wnet strony pokraie;
Boiasn niektore ciagnie do pokoiu:
Uadeta smialosc pchnie drugich do boiu.

Czesć Wladyslawu swym Panem bydz mieni/
Czesć dobrowolnie spojorzyć sie leni/
Wszakze im Slawa wwia sie czesciwi:
Tym do iednosci Schadzaja sie gesciwi.

Owajal kiedy wichur znagla wstanie/
Zarwie w sie wszystko ledwie nie pochlanie;
Tak Slawa zwyciestw Polstich wichrzy
Szwedy:
Szumiac Triumphem tedy y owedy.

A ci iak pioro lekkie w duzym wietrze/
Ktore w mafulki ledwie sie niezetrze
Chwieia sie: ty zas woienny Sarmato/
Byl czolem Bogu/pogladaiac na to.

Z tego pewien badz po Bozey mocy/
ze iakos slynal na wschod y pulnocy:
Tak y w zamorskie dziedziczne Tryony;
Dziedziczna slawa bedziesz zaniestony.

Tego sie z sumu slawy spodziac trzeba/
Ktora skazywosy morza/ ziemie/ nieba;
Na lomie Krola usiadla Polskiego:
Przynoszac roszczke z drzewa oliwnego.

Z przymey tudziesz zbroie obnazony
Mars stal w bistorze/ ktory miecz stalony/
Wladyslawowi rzucil pod kolana:
Nie sam sie iego/mieniac/ woien Pana.

Z Klawa Merkury w Oliwney Koronie/
Tuz przy Polskiego Krola stanal Thro-
nie;
Jednaciac z polsla wiarolomne plemie:
Ktore sie w Prussa w kradlo bylo ziemie.

Ci sie okolo Monarchy wieściła/
Owi Traktaty przyśle obwieściła:
Złożone miejsce/ naznaczeni Mieże/
Za których pieczę pości w Prusiech leże.

Wielki Kanczlerzu twoym pieczęłowaniem/
Pości nam z Moskwa jest wiecznym ziednaniem/
Wszczy nasz ugode w Boży czas z Szwedami/
Doktorey sie też nakłanią sami.

Prosi cie Polska miej te o miej pieczę;
Ktoras pokazał w Moskwie istna rzecz.
Niech przez cie w Prusiech pości dostanie/
Za co w głos krzyknie/ płac ci ten czyn Panie.

Watpie nie trzeba/ że to nam Bog zdarzy;
O co Bellona z Saturnem sie swarzy.
Jest pewna Wrości z wygranych bitw wiele:
Ze sie ten snadno chwast da Bog wypiele.

Dodawał Pan Bog nam zawse tey sily/
Ktorey nateści sturmy nieškodzily.
Nieprzyjaciol sam gnal tak ze pierchali:
A my ich korzysc y plon odbierali.

Doda

Doda nam y dzis/ tylko badzmy zgodni;
Obnazy Prussy z Zamorskich przychodni.
Poida z Elbiaga/Malborku/Pilawy/
Nieczelaiacy Woienney rosprawy.

Oycowski Krole WLADYSLAW osiedzie/
Szwedy/Wandaly/Gotthy/rzadzic bedzie;
Ktorych kto krain mieczem niez holdowal:
Tym on lastawie bedzie rozkazowal.

Wobaczy to krak kazdey ziemice/
Ze sam Bog Krole sadza na stolice;
A tych ktorzy sie pna na nie swym gwaltem:
Straca pysznego Lucipera kszaltem.

Dosyc nadzieie: a ktoby zas mniemal;
ze to Swiercz iakis w polney lace spiewal:
Nliech cci Wrozbite Moskiewskiego boiu/
Zniego sie sprawi o Pruskim poioiu.

